

Zarysowały się tendencje służące utrwalaniu spokoju wewnętrznego i normalizacji

W DNIU 27 BM. BIURO POLITYCZNE KC PZPR OMÓWIŁO AKTUALNĄ SYTUACJĘ SPOŁECZNO-POLITYCZNĄ W KRAJU W ŚWIETLE POSIEDZENIA SEJMU PRL W DNIU 21 LIPCA 1982 R.

Biuro Polityczne w nawiązaniu do sejmowego wystąpienia premiera oraz do zaaprobowanej przez Sejm wspólnej deklaracji PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenia Pax, ChSS i PZKS zapowiedziało do członków partii o aktywne włączenie się do działalności w patriotycznym ruchu odrodzenia narodowego.

Ruch ten staje się znaczącym czynnikiem inspirowanym przez obywateli do działania na rzecz realizacji programu odrodzenia narodowego, zgodnego z linią IX Zjazdu PZPR.

Podkreślono, iż w ostatnim okresie w życiu społeczno-politycznym kraju zarysowały się tendencje służące utrwalaniu spokoju wewnętrznego i normalizacji, a także konsolidacji społeczeństwa wokół nadrzędnych interesów PRL. Te tendencje należy umacniać.

Stwierdzono że organizacje i instancje partyjne, ognia administracji i gospodarki powinny dokładać maksimum starań we wcielaniu w życie zasad reformy gospo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już zakończyły się społeczne konsultacje nad projektem ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym

KIERUNEK: TRZY S

Zakończyła się społeczna konsultacja projektu ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Warto przypomnieć, że głównym założeniem tego dokumentu stało się, w nawiązaniu do przesłanek reformy gospodarczej istotne wzmocnienie roli i pozycji rad narodowych, jako organów przedstawicielskich i władzy państwowej w terenie. W szczególności w projekcie wyraźnie została ujęta potrzebna zasada działalności rad: samodzielności funkcjonowania

i decydowania o sprawach terenu, samorządności w oparciu o najwyższe kręgi obywateli i samofinansowania, a więc zapewnienia podstaw finansowych do realizacji tzw. własnych zadań terenowych. Projekt wywołał wielkie zainteresowanie i żywy odzew wśród społeczeństwa, zwłaszcza wśród działaczy rad narodowych i licznych organizacji samorządowych. Liczne wnioski wskazywały na niedoskonałość projektu, stąd też będzie on obecnie doskonalony.

Proces byłego ministra Adama Glazura

Sąd Wojewódzki w Warszawie przyjął 27 bm. do rozpoznania sprawę byłego ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych - Adama Glazura.

Oskarżyciel publiczny wysunął przeciwko niemu trzy zarzuty. Pierwszy z nich dotyczy wykorzystywania stanowiska do wyłudzenia materiałów budowlanych. Instalacji tych wykończonych na budowie domu letniskowego w Popowie k. Warszawy. Według wyliczeń pro-

kuratury, wartość tych materiałów oraz robocizny wynosił prawie 2,7 mln zł.

Prace przy budowie domu i zagospodarowaniu działki wykonywały różne przedsiębiorstwa budowlane, a część kosztów obciążono inne państwowe budowy.

Następny zarzut związany jest z prezentami. Z ustaleń śledztwa wynika, że były minister polecił - za pośrednictwem pracowników swego gabinetu - podległym zjednoczonym i przedsiębiorstwom przekazywać cenne wyroby szklane i ceramiczne. Ich część była wręczana gościom zagranicznym, ale większość przekazywano z okazji imienin, urodzin i innych uroczystości osobom wskazanym przez oskarżonego.

Wśród upominków bywały też wyroby wykonywane na specjalne zamówienie byłego ministra. M.in. zakłady w Cielmowie wykonywały dwa wyszukane komplety tarlankowe. Wreszcie ostatni zarzut dotyczy wyłudzenia dwóch rzeźbionych klów słonowych, które wręczyła przedstawicielom ministerstwa nigeryjska firma.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, A. Glazur nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i przystąpił do składania wyjaśnień. Zdaniem oskarżonego, korzystał on przy budowie domu letniskowego z podległych mu przedsiębiorstw w sposób zgodny z prawem i zapłacił żądane od niego sumy za wykonane roboty.

(PAP)

(PAP)

„Mówiące listy” w Szwecji

Poczta szwedzka przeprowadza eksperyment z tzw. „mówiącymi” listami.

Jak pisze dziennik „Goeteborgs-Posten” zamiast listu pisanego na papierze nadawca nagrywa na 20-minutową kasete odpowiedni tekst. Kaseta taka można nabyć w każdym urzędzie pocztowym. Kasete z tekstem wkłada się do zaadresowanej koperty i wrzuca się do dowolnej skrzynki pocztowej.

(PAP)



Były minister na ławie oskarżonych. CAF - A. Rybezyński - telefoto

Czystka w wojskach argentyńskich

Naczelny dowódca sił lądowych Argentyny gen. Cristine Nicolaides usunął ze stanowiska w sztabie armii gen. Mario Menendez, byłego dowódcę wojsk argentyńskich na Falklandach-Malwinach, do czasu zakończenia śledztwa w sprawie przyczyn klęski w wojnie o archipelag.

Oprócz Menendezusa usunięto ze stanowisk dowódczych trzech innych generałów, którzy uczestniczyli w batalii o Falklandy-Malwinę.

Breżniew; Nie wystarczy mówić o pokoju - należy działać w jego obronie - str. 2

ZASTÓJ W WOJNIE IRAŃSKO-IRACKIEJ

Na froncie wojny irańsko-irackiej następuje od dwóch dni pewien zastój, co obserwatorzy przypisują uzupełnieniu przez obie strony amunicji, broni, sprzętu, a także ludzi. Trwa jednocześnie swego rodzaju licytacja o zmianach akcji propagandowej, jeśli chodzi o określenie strat poniesionych przez przeciwnika. Z danych ogłaszanych wcześniej przez Bagdad wynika, że w obecnej fazie walk zginęło ok. 215 tys. Irańczyków.

W poniedziałek irański dowódca wojskowy wypowiedział się dla rozgłosu teherańskiej Naczelny dowódca wojsk lądowych Iranu, pik Saad Szirazi utrzymywał, że po dwóch tygodniach „operacji Ramadan” wojska irańskie zajmują 150 km kwadratowy teren w Iraku, zabito 5 tys. Irańczyków, zniszczono 650 czołgów, przeciwnika przechwycono 100 dalszych i wzię-

to do niewoli 1180 żołnierzy irackich. Dodał on, iż postępy wojsk irańskich są opóźnione z uwagi na potrzebę oszczędzania życia żołnierzy irańskich podkreślał, że Irańczyk mógłby z łatwością zniszczyć ogniem artyleryjskim leżącą niedaleko od granicy Basrę, ale atakują tylko cele wojskowe. Z kolei naczelny dowódca sił powietrznych pik Mohammed Hosejn Mojmipur stwierdził, że lotnictwo irańskie mogłoby zetrzeć z powierzchni ziemi Bagdad i inne miasta irackie, ale nie czyni tego z uwagi „na lojalność wobec islamu”.

Amerykańskie źródła wywiadowcze uważają, że Irak odparł z powodzeniem wszystkie dotychczasowe natarcia wojsk irańskich, a atakujący stracili ok. 8 tys. zabitych przy ok. tysiącu zabitych wśród obrońców.

Deficyt opadów

Po kilku kolejnych deszczowych lipcach - tegoroczny lipiec odznacza się znacznie mniejszą ilością opadów. Jak informuje dr Danuta Kuziemska z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w rejonie Warszawy opady od 1 do 25 bm nie przekroczyły 8 mm - gdy lipcowa norma dla tej części kraju wynosi około 80 mm. Niewielkie ilości deszczu notowały w tym czasie także nie stacje - w Płocku i Siedlcach. Duży niedobór opadów wystąpił w północno-zachodniej części kraju - natomiast deszcze padały na południowym zachodzie - gdzie miały miejsce nawet lokalne wylewy rzek. Inny deszczowy pas pojawił się na północy kraju - od Szczecina przez Lebońsk, Gdańsk do Ketrzyna.

Deficyt opadów występuje we wschodniej i centralnej części kraju. Na południowym wschodzie zanotował się on już w czerwcu. W rejonie Przemysła, Zamościa i Terepola czerwcowe opady były mniejsze o połowę. Również i w lipcu

było w tym rejonie mniej deszczu, niż normalnie. Na terenach o zmniejszonej ilości opadów występują lokalne wyspy deszczu. Są to gwałtowne opady o charakterze burzowym. Tak np. w Ketrzynie jedna tylko krótka burza dała aż 37 mm opadu - tj. znacznie więcej niż spado w ciągu 25 dni lipca w sąsiednich rejonach. (PAP)

IRA w ataku

We wtorek uzbrojeni zamachowcy z IRA zorganizowali w Belfastie zasadkę na patrol policyjny. W wyniku napadu czterech policjantów zostało rannych. Policjanci zaatakowani zostali w centrum Belfastu z okien domu, który okupowali terrorysty, szantażując tego lokatorów bronią. Zamachowcy wystrzelili też rakietę, ale nie spowodowała ona większych szkód.

Przybędzie 40 nowych gmin i jedno miasto - Poreba

W ubiegłych latach wpłynęły do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wnioski z 35 województw w sprawie utworzenia gmin. W większości dotyczyły one gmin, zniesionych w latach 1975-1977; nieliczne - gmin, które do 1973 r. były gromadami.

Wszelchnona analiza tych wniosków w 40 przypadkach potwierdziła ich słuszność. Minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska wydał więc zarządzenie o utworzeniu z dniem 1 stycznia 1982 r. 40 gmin w siedemnastu województwach. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało jednak konieczność odroczenia realizacji tej decyzji.

Wobec postępującej z każdym dniem stabilizacji życia w kraju oraz biorąc pod uwagę stanowisko władz terenowych, wyrażające się we wnioskach o przyspieszenie utworzenia nowych gmin, co do których podjęte zostały już pozytywne decyzje, jak również idąc na przeciw postulatów licznej rzeszy ludności wiejskiej - przewodniczący WRON, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski - wyraził zgodę na utworzenie z dniem 1 października 1982 r. owych 40 gmin. Równocześnie z tym dniem utworzone zostaną miasto Poreba z dotychczasowej

części miasta Zawonia w woj. katowickim. (PAP)



Umocnienie izraelskie na wschodnim odcinku frontu libańskiego. CAF - AP - telefoto

Izraelczycy zbombardowali statek Czerwonego Krzyża

W genewskiej siedzibie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK) podano, że we wtorek o godz. 18.30 czasu libańskiego (długość z warszawskim), kilka pocisków spadło na statek m/s „Flora” udostępniony Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi przez Zachodnioloteński Czerwony Krzyż. Statek ten wylądował we wtorek rano do libańskiego portu Zuneh. Komunikat stwierdza, że

zginął jeden członek załogi, wielu zaś zostało rannych. Do tego - jak określono - poważnego incydentu, doszło w momencie wylądowywania ze statku 83 ton leków, szczepionek i plazmy, jak i szpitala polowego dla ofiar konfliktu libańskiego. Izrael kontynuował też wczoraj bombardowanie Bejrutu. Zginęło około 100 osób.

JERZY URBAN - RZECZNIK PRASOWY RZĄDU

Uwagi o przemówieniu prezydenta USA

W Stanach Zjednoczonych odbyła się impreza propagandowa pod nazwą „Tydzień narodów ujarzmionych”. Organizował ją rząd USA. Do „narodów ujarzmionych” zaliczono społeczności krajów żyjących w ustroju, który nie podoba się czynnikiem międzynarodowym Stanów Zjednoczonych. Tym antypatycznym dla nich sposobem rządów jest socjalizm. Za szczególnie ujarzmione ogłoszone zostały narody w tych państwach, które przeżywają konflikty wewnętrzne rozwiązywane nie po myśli obecnej polityki amerykańskiej. Ponieważ plany administracji waszyngtońskiej zmierzają do rozsadzenia od wewnątrz zienawidzonego przez ustroju zawiodły ostatnio w Polsce, więc naród polski ogłoszony został jako najbardziej ujarzmiony.

Do narodów ujarzmionych nie zaliczono natomiast Palestyńczyków, mimo że akurat w czasie obchodów „Tygodnia” armia izraelska ostrzeliwała Bejrut, sabiżając i raniąc palestyńskich uchodźców, kobiety i dzieci. Naród trzebił zbrojnie pozbawiony swojej ziemi, swych domów i swego państwa, a poprzez okrutny najazd na Liban przepędzony obecnie ze swoich schronień w libańskich obozach dla uchodźców - nie zalicza się - zdaniem rządu USA - do ujarzmionych, gdyż agresywne ludobójcze poczynania zbrojne Izraela nie kolidują z celami amerykańskiej polityki zagranicznej. Wśród ujarzmionych brakuje także narodu chilijskiego. Z amerykańską bowiem pomocą obalono w Chile demokratyczny rząd prezydenta Allende, gwarantujący wszystkim (także swym wrogom) wszelkie wolności. Zastąpiła go bezwzględna wojskowa dyktatura, która uwieźliła dziesiątki tysięcy ludzi, a wymordowała setki, jeśli nie tysiące. Skoro jednak pucz wojskowy, który obalił w Chile wybraną w wolnych wyborach

władze, umacniał dominację Stanów Zjednoczonych na kontynencie latynoamerykańskim, naród chilijski zaliczono w Waszyngtonie do zaryzykujących wolności, nie zaś do ujarzmionych. Z tych samych względów żadna latynoamerykańska dyktatura nie ujarzmia narodów, chociaż - jak podała agencja AFP - w Gwatemali w ostatnich dniach wojsko wkroczyło do Kobiola i otworzyło ogień, zabijając 200 osób. Ujarzmionym nie jest także np. naród Salvadora zbrojnie walczący o wolność, ponieważ zaprzężony w Waszyngtonem reżim który ów naród pragnie obalić, wspiera politykę Stanów Zjednoczonych, a utrzymuje się dzięki dostawom broni z USA.

Nie rażą też miłośników wolności w rządzie USA dyskryminujące ludność murzyńską poczynania władz Republiki Południowej Afryki. (Dalszy ciąg na str. 3)

CO DZIEŃ CONIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.50 i zajdzie zaś o 20.34.

Imieniny obchodzą Wiktor, Innocenty

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe. Temp. maksymalna w dzień około 24 st. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,2 hPa, czyli 743,4 mm.

Z kalendarza wydarzeń

- 1895 - Powstanie Stronnictwa Ludowego na zjeździe działaczy chłopskich w Rzeszowie
- 1812 - Ur. I. J. Kraszewski, pisarz
- 1944 - Powstała Brygada AL im. B. Głowackiego
- 1972 - Zm. M. Źwiklińska, nestorka polskiej sceny

Taka sobie myśli

Najmniejsi grzesznicy kają się najmocniej.

Uśmiechnij się



- A państwo dokąd w tym roku nie pojedziecie na wazany?

24 godziny

UNIKALNE ZBIORY

Główna Komisja BZHWP zgromadziła unikalne w skali światowej zbiory archiwalne i dokumentacyjne, dotyczące zbrodni hitlerowskich i faszystów oraz martyrologii narodu polskiego. Zbiory archiwalne komisji obejmują m.in. ponad 1400 metrów bieżących akt i dokumentów, 62.245 fotografii, 1601 mikrofilmów, 180 filmów, 9153 tomy książek oraz 672 czasopisma i dzienniki zagraniczne. Zbiory dokumentalne to 2.260 mln kart osobowych członków i funkcjonariuszy hitlerowskiego aparatu okupacyjnego w Polsce, 7 tys. wniosków ekstradycyjnych, 17.844 kart osób skazanych przez polskie sądy, 705.324 kart tematycznych z informacjami o treści dokumentów hitlerowskich w archiwach polskich.

ZRZESZENIE „POLMO”

Minister hutnictwa i przemysłu maszynowego zatwierdził umowę o utworzeniu obligatoryjnego zrzeszenia producentów samochodów, do którego przystąpiło 27 fabryk wyrobów finalnych i kooperacyjnych. Członkowie zrzeszenia przyjęli znak firmowy i towarowy „Polmo”.

INDIRA GANDHI W USA

Premier Indii, Indira Gandhi, odwiedziła we wtorek w Delhi do USA. W czasie oficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych przeprowadziła rozmowy z prezydentem Ronaldem Reaganem, sekretarzem stanu Georgem Shultzem oraz przewodniczącym Kongresu.

WEZWANIE REAGANA

Pod koniec bieżącego lub w pierwszej połowie przyszłego tygodnia Izba Reprezentantów Kongresu USA przystąpi do rozpatrywania rezolucji zatwierdzonej przez komisję spraw zagranicznych tej Izby i zawierającej apel do zamrożenia wysiłku zbrojeniowego nuklearnych. Tymczasem prezydent Reagan wysłał do kilkudziesięciu członków Izby Reprezentantów jednorozmiarowe listy, w których wzywał do odrzucenia rezolucji.

POTEŹNY WYBUCH

We wtorek potężna eksplozja bomby zniszczyła trzy domy mieszkalne na przedmieściach Paryża. Dotychczas nie znany jest powód zamachu ani jego sprawcy. Na szczęście wybuch nie spowodował ofiar w ludziach, ale straty materialne są znaczne.

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO W NIKARAGUI

Tuż po ogłoszeniu, iż lotnictwo Stanów Zjednoczonych przetrucило tysiąc żołnierzy honduraskich do nowej bazy na granicy z Nikaragui, władze w Managui poinformowały, że przedłużają o 30 dni stan wyjątkowy. Stan ten obowiązuje w Nikaragui od czterech miesięcy, kiedy to nasiliły się akcje dywersyjne kontrewolucjonistów nikaraguańskich, stacjonujących w sąsiednich krajach, zwłaszcza w Hondurasie.

POŻAR DOMU TOWAROWEGO

We wtorek około godziny 5 rano wybuchł pożar w jednym z największych domów towarowych w Londynie. Z ogniem walczyło 100 strażaków. Dwóch z nich odniosło rany. Plomienie objęły wszystkie osiem pięter domu towarowego usytuowanego w centrum Londynu. Strażakom udało się opanować żywioł i ogień nie przenosił się na sąsiednie budynki.

BULLA W SPRAWIE PALENIA

Administracja Hongkongu postanowiła wydać zdecydowaną walkę nałogowi palenia tytoniu. W tym celu opracowano specjalne zarządzenie, które pt.: „Bulla w sprawie palenia - 1982 rok” opublikowane zostało w gazecie urzędowej. Zgodnie z nowym zarządzeniem, palenie papierosów, fajek i cygar zostało zabronione w środkach komunikacji, w kinach, teatrach oraz we wszystkich innych miejscach publicznych.

TAJEMNICZE ZAMACHY

We wtorek na Korsycie eksplodowało pięć bomb, które zniszczyły dwa samochody i uszkodziły kilka sklepów. Trzy bomby wy-

Węgiel z Belchatowa w wolnej sprzedaży

W elektrowni „Belchatów” trwają w lipcu planowane, zgodnie z technologicznymi wymogami przeglądu urządzeń pierwszego z dwunastu, pracującego od grudnia ub. roku, 360-megawatowego bloku. Spowodowało to nadwyżki w zapasach paliwa dostarczanego przez Kopalnię Węgla Brunatnego „Belchatów”. W związku z tym KWB „Belchatów” jest w stanie odprzedać okolicznemu ogrodnikom i rolnikom 10 tys. ton wyskokalorycznego węgla brunatnego. Cena i tony tego poszukiwanego paliwa wynosi 400 zł z kopalnią gwarantuje przy tym załadunek na środki transportowe odbiorców. Poniedziałek i czwartek każdego tygodnia wyznaczono dniami w których chętni mogą nabyć w belchatowskiej kopalni węgla brunatnego. (m-ak)

Przejaśnienie nad wyspą Kiusiu

Z oficjalnych, ale wciąż prowizorycznych danych przekazanych we wtorek wynika, że w następstwie katastrofalnych powodzi, które nawiedziły południe Japonii, w ciągu minionego tygodnia zginęło 261 osób, 56 osób zaginęło, 310 zostało rannych. W poniedziałek nabożeństwo poświęcone nad wyspą Kiusiu i po trzech dniach ulewnych deszczów poziom wód w rejonie Nagasaki zaczął opadać. Ekspy ratownicze życia niewiele nadziei na odnalezienie wszystkich zaginionych. W poniedziałek w samym Nagasaki natrafiono na 61 zabitych. Udało się już przywrócić komunikację publiczną, ale występują wciąż poważne kłopoty z zaopatrzeniem w żywność. Jedną z przyczyn jest pozabawiona wody pitnej, większość nie otrzymuje gazu, około 2500 jest pozbawionych dostaw energii elektrycznej.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
darczy. Konieczne jest zdecydowane przeciwdziałanie marnotrawstwu, spekulacji i innym negatywnym zjawiskom. Wskazano, że z dużym wrażliwością i troską należy traktować problemy życia robotniczego i wszystkich ludzi pracy, reagować ostro na przejawy bezdużnego, biurokratycznego do nich podejścia. Więcej uwagi należy poświęcić rozwiązywaniu spraw socjalnych, wstawianiu nabywców artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza pod kątem przygotowania do zimy oraz zbliżającego się nowego roku szkolnego i akademickiego. Podkreślono, że obecnie szczególnie ważne jest wsparcie rolników w sprawnym zbiorze i zagospodarowaniu ziemiopłodów.

Karp nie jest gorszy od morszczuka

W pierwszej połowie br. nasi rybacy morscy złowili 800 tys. ton ryb, czyli o ok. 20 proc. mniej niż w I połowie 1981 r. Dostawy na rynek ryb i przetworów wyniosły ok. 100 tys. ton, tj. aż o 28 proc. mniej niż w podobnym okresie ub. roku. Ryby stały się praktycznie niewidoczne w licznych sklepach, barach i restauracjach. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Znaną wszystkim restrykcją amerykańską dotknęła nasza rybołówstwo bardzo dotkliwie. Polskie staki łowcze musiał opuścić „rybne” wody amerykańskie. Część z nich przeniosła się w rejon Falklandów, ale działania wojenne nie sprzyjały uzyskiwaniu wysokich po-

Brezniew: Nie wystarczy mówić o pokoju — należy działać w jego obronie

„NA NASZEJ PLANECIE PANUJE NIEPOKÓJ. ZGROMADZONO NA NIEJ OGROMNĄ ILOŚĆ ŚRODKÓW MASOWEJ ZAGŁADY. JEŚLI NIE PODEJMIĘ SIĘ SKUTECZNYCH DZIAŁAŃ, ŚWIAT MOŻE ZOSTAĆ WTRĄCONY W PRZEPAŚĆ. DLATEGO TEŻ DZIŚ SAMO MÓWIENIE O POKOJU, TO ZA MAŁO NALEŻY DZIAŁAĆ W JEGO OBRONIE” STwierdził LEONID BREZNIEW W POSŁANIU SKIEROWANYM DO UCZESTNIKÓW ROZPOCZĘTEJ 26 BM, W MIEŚCIE MEKSYK II ŚWIATOWEJ KONFERENCJI UNESCO POSWIECONEJ SPRAWOM KULTURY.

Tak właśnie postępuje Związek Radziecki — czytamy dalej w posłaniu, którego tekst ogłosła we wtorek agencja TASS. Zaproponowane niedawno przez ZSSR rozwiązania na rzecz zachowania pokoju i zapobieżenia katastrofie nuklearnej odpowiadają żywotnym interesom wszystkich krajów i narodów. Otwierają one możliwość zatrzymania wysiłku zbrojeniowego i zwiazanych z nim bezsensownych strat zasobów materialnych, a także uwolnienia ogromnych środków i przeznaczania ich na rozwiązanie palących problemów społecznych — likwidację głodu, chorób, analfabetyzmu oraz na rozwój oświaty, nauki i kultury.

Wasze forum — stwierdza dalej posłanie — ma rozpatrzeć podstawowe problemy rozwoju kultury we współczesnym świecie i określić drogi ich rozwiązania. Autentyczna kultura zbliża ludzi i uczy narody szacunku w stosunkach wzajemnych. Dziś jest to bodaj najbardziej potrzebne niż kiedykolwiek w przeszłości.

W przeddzień obchodów 60-lecia utworzenia ZSSR jako państwa związkowego, wielonarodowego, ludzimi radzieckimi szczególnie bliska i zrozumiała jest idea równoprawności i wartości kultur wszystkich narodów — wielkich i małych, albowiem każdy naród wnosi swój wkład do skarbnicy kultury światowej. Osiągnięcia kultury radzieckiej cieszą się powszechnym uznaniem. Jesteśmy gotowi — stwier-

dza L. Brezniew — nadal dzielić, zdobyłym przez narody Związku Radzieckiego.

Rozszerzenie możliwości zatrudniania emerytów i rencistów

Ze zrozumiałym zainteresowaniem spotkały się podjęte przez Radę Ministrów rozporządzenia, regulujące problemy w sferze ubezpieczeń społecznych. Najistotniejszym powodem powstania tych dokumentów — pisze dziennikarz PAP, red. Piotr Moczarski — a brzmio to chyba paradoksalnie w kontekście niedawnych przepisów o groźącym nam masowym bezrobociu, jest spory deficyt rąk do pracy w niektórych gałęziach produkcji i regionach. Obecnie wisi nad polską ekonomiką przysłowiowy miec Damiokęsa. Jest nim ok. 600 tys. wniosków o przejście na wcześniejszą emeryturę. Podejmując decyzję o możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, nikt nie spodziewał się tak masowego odpływu kadr. Chcąc obecnie odchrzcić ludziem często sprawni fizycznie, stosunkowo młodzi, a przy tym o wysokich kwalifikacjach zawodowych i długoletnim stażu. Wykształcenie nowych kadr o podobnych umiejętnościach i doświadczeniu zawodowym wymaga lat.

W związku z tym w rozporządzeniu, wprowadzającym zmiany do dokumentu o szczególnych zasadach przechodzenia na emeryturę pracowników z uspołecznionych przedsiębiorstw (do końca ub. roku) umożliwiała się m. in. pozostanie w pracy w 1983 roku osób, które spełniły warunki dla uzyskania wcześniejszej emerytury do końca ub. roku. Przymocowany do tego punktu najistotniejszą chyba decyzją; zniesiono zasadę utraty prawa do wcześniejszej emerytury w razie podjęcia pracy w uspołecznionym zakładzie. W tym zakresie wprowadzono formułę zwiększenia emerytury w podobnych sytuacjach.

Nieprzypadkowo też w rozporządzeniu rządowym preferuje się osoby, podejmujące pracę na stanowiskach robotniczych — dźlą bowiem tam odczuwa się największy deficyt rąk do pracy. Tak więc zasada ponownego ustalania podstawy wymiaru emerytury obowiązywać będzie także osoby, które przeszły w stan spoczynku na zasadach normalnych i obecnie podejmują pracę na stanowiskach robotniczych. Wszystkie te postanowienia mają na celu — głosi m. in. komunikat prasowy po posiedzeniu Rady Ministrów — zatrzymanie i ponowne przyjęcie do pracy ludzi, którzy odeszli już na emeryturę. Zwiększa to chodź o osobę, wykonującą zawód, w którym szczególnie odczuwa się deficyt rąk do pracy.

Kolejne rozporządzenie rządu na również na celu zachęcić osoby, będące w pełni sił do powrotu do aktywnego życia. Decyzją rządu powiększa się dopuszczalna kwota zarobku emeryta lub rencisty do 60 tys. zł w roku (dotąd możliwy był zarobek 36 tys. zł oraz 42 tys. zł łącznie dla osób o szczególnych kwalifikacjach). Decyzją tego rozporządzenia nie dotyczy emerytów, którzy skorzystali z prawa wcześniejszego przejścia w

stan spoczynku. Postanowienie rządu jest — jak stwierdza się w komunikacie — realizacją powszechnie zgłaszanych postulatów. Osiągnięcie pułapu 60 tys. zł rocznie nie spowoduje zawieszenia prawa do emerytury lub renty. Dla wielu ludzi, szczególnie gorzej sytuowanych, to rozwiązanie będzie w obecnej kryzysowej sytuacji istotnym i odczuwalnym zastrzykiem finansowym w budżecie rodzinnym. W opinii Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, proponowane rozwiązania nie oznaczają w konsekwencji większych wydatków, gdyż będą one limitowane ściśle przez środki, którymi dysponuje każde przedsiębiorstwo. Kolejne, trzecie rozporządzenie Rady Ministrów dotyczy podwyższenia składek na ubezpieczenie społeczne. Jest ono po prostu, wykonaniem postanowienia ustawy budżetowej, uchwalonej przez Sejm w lipcu br. W ustawie zobowiązano rząd do podniesienia wymiaru składek płaconej przez pracodawcę na ubezpieczenie społeczne z 25 proc. do 30 proc. osobowego funduszu płac. (PAP)

Komunikat MSW

Do Komendy Wojewódzkiej MO w Tarnowie zgłosił się Stanisław Chrobak — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarności”, członek ogólnokrajowego komitetu zatoczyńskiego tego związku — ukrywający się od 13 grudnia ubiegłego roku. Po przeprowadzonej rozmowie i złożeniu obszernych wyjaśnień Stanisław Chrobak został zwolniony do domu. (PAP)

W nowych „Odgłosach”

„Zasobna wieś, solidne, przeważnie murowane obiekty, dużo wygodnych budynków mieszkalnych, czysto. Widac ludzie tu gospodarują.” — Jolanta Wrńska pisze o Konopnicy w reportażu „Było o wsi głosno”

W najnowszym numerze tygodnika „ODGŁOSY”

- „Czy równość jest sprawiedliwa” — o egalitaryzmie Jerzy Kwieciński
- Mariusza story — o wędlinach Dariusza Doroszyński
- Reportaż z obozu harcerskiego
- Korespondencja z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej
- Druga część reportażu o matkobójczyni
- Aferzysta
- Trochę statystyki
- Opowiadanie science fiction.

Zasady pobytu w strefie nadgranicznej

Jak już informowaliśmy, minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o zasadach pobytu w strefie nadgranicznej. W związku z tym wypytaliśmy w tej sprawie dziennikarzystę PAP, zwrócił się do naczelnika wydziału w Departamencie Socjalno-Administracyjnym MSW, płk. Mariana Jaska o wyjaśnienie kilku wątpliwości.

Wydawanego przez jednostki MO. Dotyczy to zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców.

Postażą jednak w mocy przepisy, mówiące o obowiązku zameldowania się Osoby przybywające do strefy nadgranicznej obowiązane są do zameldowania się przed upływem 24 godzin od chwili przybycia do danej miejscowości. W przypadku, gdy zatrzymują się np. w domu wczasowym, czy w hotelu, dokonuje tego administracja; natomiast osoby przyjeżdżające indywidualnie, meldują się w urzędzie gminnym, czy miejskim, bądź też u sołtysa. (PAP)

Kronika wypadków

Godz. 12.00. Na ul. Przelajowej 18 motocyklista Andrzej B. potrącił Józefę L., która doznała złamania nadarkowa. Godz. 12.40. Na skrzyżowaniu ulic Paradynej i Demokratycznej niezamotycki, prowadzący motocykl WSK nr IM 11-82, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z autobusem MPK, ponosząc śmierć na miejscu. Motocyklista ubrany był w spodnie z tekssasa, bluzy od drewnianego niebieskiego w biało. W chwili wypadku jadąc z prędkością 70 km/h. Godz. 13.10. Na skrzyżowaniu ul. Włocławskiej i Sieradzkiej Włodzimierz W. wbił na jezdnię i wpadł pod „Flata”, doznając złamania uda. Godz. 19.10. W Fabianicach na skrzyżowaniu ulic Karmaziewskiej i Torowej motocyklista Jan M. zderzył się z autobusem MPK, doznając różnych połużeń ciała. (a. w.)

Redaktor depeszy:
ALEKSANDER BATOROWICZ
Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Nabożeństwo - przedmiotem politycznych kontrowersji

Nabożeństwo w londyńskiej katedrze św. Pawła stało się przedmiotem politycznych kontrowersji. Nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo nad Atlantyką południowym i dla uczczenia pamięci poległych na Falklandach-Malwinach zostało z wyjątkiem trybunału zaskarżone przez pracodawców polityków konserwatywnych, zaś z obozów Margaret Thatcher napłynęły sygnały o niezadowolonych sfera rządu z całej uroczystości.

Nabożeństwo w katedrze św. Pawła, w którym uczestniczyła cała rodzina królewska, rząd, posłowie do parlamentu, wysłał dowódcy sił zbrojnych oraz przedstawiciele ścisłej elity politycznej, było celebrowane przez religijnego awerschndka Kościoła angikańskiego — arcybiskupa Canterbury, Roberta Runcie. Wygłosił on kazanie, w którym zawarł krytykę wojny, jako środka rozstrzygnięcia sporów między państwami i podkreślił nieludzką, niemoralną charakterystykę takiego środka. Arcybiskup Runcie wyraził współczucie rodzinom poległych na Falklandach żołnierzy brytyjskich i argentyńskich, zaś jedną z modlitw podczas uroczystości odmówiona została w języku hiszpańskim.

Tragiczny koniec złodziejskiego wypadu po piwo

Mirosław G. (lat 21), niedziele nie pracujący oraz Tomasz S. (lat 18) — mieszkańcy Łodzi — w nocy z 24 na 25 bm dokonali włamania do sklepu spożywczego w Spale — miejscowości wypoczynkowej w województwie łódzkim. Do sklepu „użyli” „Poloneza” zabranego im przez Mirosława G. Załadowali do niego trzobowane z sklepu 14 transporterów z piwem, pewnie ilość masła i szynki, wartości ogółem 20 tys. zł.

Wypad udany w pierwszej fazie zakończył się nieestetycznie. Wracali z łupem wzywając na skutek burawowej łodzi, że byli padkowi. Ponieważ z nim śmierć na satyr „Poloneza” Tomasz S. a jego kierowca „Mirosław G. z licznymi urazami przewieziony został do szpitala w Tomaszowie Maz. Trwają w tej sprawie, prowadzone przez organa MO, czynności dochodzeniowe.

REFORMA I MY

Sprawiedliwość społeczna, dążenie do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, stało się jednym z szlendarowych hasel rewolucji socjalistycznej.

Pozornie sprawa jest oczywista — musimy być w socjalizmie w każdej sytuacji i do końca sprawiedliwi. Owa oczywistość nie jest już tak jednoznaczna gdy przychodzi nam rozstrzygać

ni, gorzej wykształceni i może mniej pracowici. Ich argumentacja też nie jest pozbawiona subiektywnych racji. Twierdzą: przecież wszyscy mamy takie same żądanki i takie same potrzeby.

Wszystkie stosowane dotychczas systemy płac stanowiły kompromis między tymi skrajnymi poglądami. Zawierały reformę różnicowania płacowego, gdyż inaczej unicestwiono by cały mechanizm motywacyjny.

Czy równo to sprawiedliwie?

konkretne problemy.

Najwięcej kontrowersji budzi sprawa wynagrodzenia za pracę lub szerzej traktując — za robót i dochodów. Komu i ile płacić, aby było sprawiedliwie?

Stierają się tu dwie tendencje, dwie przeciwstawne oceny. Zwolennicy pierwszej stoją na stanowisku, iż w socjalizmie zarobki powinny odzwierciedlać społeczny wkład pracy każdego obywatela.

Obecnie wydaje się że reforma gospodarcza stwarza możliwość sprawiedliwych rozwiązań płacowych. Samodzielność przedsiębiorstw daje bowiem szansę podziału pieniędzy między ludzi na samym dole — tam, gdzie czyste są i wkład pracy, i umiejętności, i wiedza.

Takie rozwiązanie będzie na pewno o wiele sprawiedliwsze niż niemal automatyczne zaszafkowanie pracownika do określonej grupy, w ramach odgórnie opracowanego sztywnego schematu.

ANDRZEJ GOT

I więcej mieszkań i w miarę tanich

Na zaplanowanych 5,6 tys. mieszkań w województwie łódzkim, do końca czerwca br. oddano 2.215, tzn. 38,7 proc. Jest to sytuacja alarmująca. Nie apele tutaj pomogą, ale gruntowne zmiany w mechanizmach.

Rozmawiamy z ADAMEM WALCZAKIEM — prezesem Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

tu i sprzętu. Taniej wychodzi W-70 z elementów produkowanych na starym poligonie... Teraz się liczy! Mamy przyrzeczenie banku, że do końca września nie zastosuje rezerwu w stosunku do budowlanych.

Niektóre przedsiębiorstwa czują się już jakby w charakterze bankrutów, a mówią pan, że chcecie ratować...

Są przedsiębiorstwa, które mogą korzystać z posiadanych poligonów, a nie z fabryk domów, mają więc szansę ratowania się. Bardzo liczymy na powołanie w Łodzi SPB — Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — które widzimy jako wytwórcę materiałów budowlanych, które mogą być przetworzone w przedsiębiorstwach, które nie mają energii i transportu.

Konkludując: musimy nam zależeć na istnieniu dobrych przedsiębiorstw budowlanych. A są one, jak pani wie nierównie. Ten, kto mówi, że byłoby dobrze gdyby przedsiębiorstwa budowlane — takie, jakie one są — sprajnowały, jest krótkowidzem, bo Łódź nie zbuduje się kienia.

Budowlani mówią, że monopol to wy — spółdzielczość. Ze słabe przedsiębiorstwa budowlane, pozbawione materiałów, stają bezradne wobec silnego, swartego spółdzielczego frontu, nie uwzględniającego nietychających kłopotów budowlanych.

Nie mamy żadnego monopolu. Możemy być silnym frontem, ale wtedy, kiedy mieliśmy silnego wspólnego inwestora zastępczego...

Z tym, że skutków tego silnego działania jakoś nie było widać w wymaganiach jakościowych...

...ale teraz jest tak, że pojedyncza spółdzielnia szarpie się z pojedynczym przedsiębiorstwem, spółdzielnia z własną służbą inwestorską, przedsiębiorstwo budowlane na własnym rozrachunku...

Szarpią się więc dwa, powiemy, monopol. Z jednej strony budowlani bez materiał, a z drugiej wy — jak na razie z najlepszymi chęćmi (ale tylko!) reprezentowanymi poglądami i łyżeczkami spółdzielczych. A propos, pieniądze macie?

Mamy, ale nie do wyrzucenia. Możemy teraz mieć wpływ na to, czy więcej tanich mieszkań, czy mniej, ale droższych i zamierzamy z tego wpływu korzystać. Chcemy, oczywiście, więcej mieszkań w miarę tanich. Ale bez przesady. Mieszkanie musi kosztować...

Rozmawiała: ALINA PONIATOWSKA

Słyszę tu i ówdzie, zresztą sam pan ostatnio publicznie o tym powiedział, że spółdzielczość chce ratować budowlanych przed plają. Ja rozumiem do tej pory, że na placu pozostała najpełniej, że nikt nie będzie dotował i ciągnął za uszy tych, którzy powinni iść z torbami.

Przygotowałeś dla siebie? Myślisz o spółdzielczości...

Dla wykonawców także. Oni na to pójdą. Zaakceptują. Chcieliśmy jednak płacić im za robotę akceptowaną przez przyszłych lokatorów. Jestem za godziwym wynagrodzeniem. Wszystko musi kosztować tyle, ile kosztuje. Z tym, że nie chcemy i nie zamierzamy płacić:

- za błędy organizacyjne;
● za kwoty przekraczające budżet;
● za koszty napraw;
● za nie wykorzystane zdolności produkcyjne.

Oznacza to, że ktoś musi podjąć decyzję która fabryka domów powinna pracować, a która nie.

Organ założycielski, czyli Urząd Miasta.

Ala przedsiębiorstwa są podobno samodzielne...

Są, ale lepsze i gorsze. Lepsze jest to, które będzie w stanie sprzedać swoją produkcję.

Minister do spraw cen podjął 18 czerwca decyzję, że budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne oparte będzie o ceny regulowane.

Co to jest cena regulowana?

Jest to cena zakładająca w ściśle określonym procencie zysk i wskaźnik kosztów ogólnych. A cena umowna jest dowolna.

Rozumiemy. Nie mam zamiaru jako, powiemy, przyszły lokator płacić za to, że na trzech fizycznych w budownictwie jeden pracuje w administracji, nie mam zamiaru utrzymywać przerosłów zatrudnienia. To są koszty ogólne...

To są błędy organizacyjne, za które nie mamy zamiaru płacić. Wróćmy jednak do budownictwa. Rozpoczął się dialog pomiędzy wykonawcami a nami, wykonawstwa zaczęło liczyć i wyszło z tego, że wskaźnik przeliczeniowy (do tej pory obliczamy wszystko według cen z 1978 r.) powinien wynosić od 3,15 do 4. Jeśli więc w 1978 r. wybudowanie metra kwadratowego kosztowało 2.200 zł. to teraz — około 30 tys. zł.

Jesteście skłonni tyle płacić? Jesteśmy skłonni płacić tyle, ile się należy. Nie starczy nam pieniędzy np. na domy w technologii W-70 z nowo wybudowanej fabryki przy Łodowej, której koszty obciążają przeciwieństwo tych technologii — plajują? I co dalej, kto



Fot.: A. Wach

Monopolu? Chyba już nie?

Monopolu jak najbardziej! Każdy projekt budowlany trzeba przed jego ostateczną akceptacją uzgodnić z wykonawcą, który dysponuje w zasadzie jedną tylko technologią, inaszczej budować w obecnych warunkach nie może. Stąd określone wykonawstwo naszych osiedli.

Wykonawstwo ma więc monopol już na etapie projektowania?

A ma. To, co jest do tej pory przygotowane do szybkiego wejścia na plac — zrobimy. W wielkiej bieżce, oczywiście. Mamy tutaj dwa systemy, raczej społecznie zaakceptowane — chodzi o Dabrowę — 78 (to, co na Chojnach-Zatorzu) i OWT-75. W stosunku do pozostałych technologii mamy mnóstwo pretensji. Mają je zresztą także wykonawcy. Nie korzystają z wielkiej płyty? Założyć, że przedsiębiorstwa — właściciele tych technologii — plajują? I co dalej, kto

Uwagio przemówieniu prezydenta USA

(Dokończenie ze str. 1)

Tydzień narodów ujarzmionych", zorganizowany wedle takich to kryteriów i oparty o tego typu moralność polityczną, inaugurował w Białym Domu Ronald Reagan. Wygłosił z tej okazji przemówienie. Wiele w nim mówił o wolności, nie dodając, że polityka amerykańska zapewnia na przykład Palestyńczykom wolność umierania.

„Lenin zaleca stosowanie wszelkiego rodzaju strategii manewrów, nielegalnego działania, sabotażu i dywersji. My, na Zachodzie, mamy do naszej dyspozycji broń o wiele potężniejszą. Jest nią prawda — mówił prezydent — prawda, która może przetrwać poprzez mury z betonu i kamienia otaczające państwa policyjne. Prawda, która inspirowała w krajach komunistycznych kampanie na rzecz wolności i koalicji na rzecz pokoju”.

W imię prawdy prezydent Ronald Reagan nie tylko odwracał prawdę o ujarzmieniu narodów, ale i o leninizmie; wielkiego przywódcę mas, którego dążenia współkształtują oblicze XX wieku, amerykański przywódca przedstawia niezwykłą, szła terrorystyczną grupę sabotażystów i dywersantów. Wyobraźmy sobie sytuację analogiczną, że przywódcą kółców z krajów socjalistycznych nazywa założyciela USA Jerzego Waszyngтона nienimym komszpilerem, sabotażystą i dywersantem!

Treść i ton przemówienia przywódcy jednego z dwóch najpotężniejszych mocarstw groźne są dla współczesnego świata. Przez ponad ćwierć wieku pokój oparty był o wyznawana i praktykowaną powszechnie zasadę współistnienia różnych ustrojów. Operata się ona o następującą filozofię polityczną: w świecie istnieje różnorodność ustrojów i form rządów. Wszyscy też różnorodność szanują i respektują. Każdy może głosić wyższość swoich ideałów, ale nikt nie powinien innym ich narzucać, ani ingerować w wewnętrzne sprawy państw odmiennie się rządzących. Praktyka nie zawsze była zgodna z założeniami współistnienia, lecz ono właśnie jako idea nadzędna rozdzieliło odrębnienie i umacniało pokój.

Ronald Reagan zaprzeczają ten dorobek i obala filary współzycia narodów. Przemówienie obecnego prezydenta USA stanowi przeciwieństwo filozofii współzycia kłóci się z zasadą szacunku dla odrębności. W Waszyngtonie ogłosza się bowiem obecnie krucjatę przeciw komunizmowi, uznaje go za diaboliczne zło, wzywając do zmiecienia go z powierzchni ziemi. Prezydent USA mówił:

„Od krajów bałtyckich, poprzez Europę wschodnią, Azję, a obecnie Afrykę i Amerykę Łacińską, naród za narodem padał ofiarą ideologii, która chce zniszczyć to, co dobre w naturze człowieka, uzasadniająca i władawcą próbując uzasadnić i usprawiedliwić władzę komunistyczną (...). A wszystko to razem oznacza budowę największego militarystycznego imperium w historii ludzkości. Imperium, którego terytorialne ambicje wywołują kosztowny wysiłek zbrojeni i którego ideologiczne obsesje pozostają największym zagrożeniem pokoju między narodami.”

Wzrost tego niebezpieczeństwa i cierpliwość ludzkich, jakie ono powoduje, jest oczywiście najważniejszym wydarzeniem naszej generacji. I jak powiedziałem, tragedią naszej doby”. I dalej:

„W szczególności umacniamy nasze nadzieje, że te kraje Europy wschodniej, Azji, Afryki Łacińskiej, które pozostają obecnie pod panowaniem komunizmu, któregoś dnia odzyskają swoją narodową suwerenność, ponownie stając się będącymi siłami i swymi narodowymi tradycjami (...).”

My, na Zachodzie, musimy zrobić coś więcej, niż jedynie potępiać ataki na wolność człowieka. Wyniki tej walki zdecydowanie zostaną nie przez siły militarne, a siły duchowe i wiarę w przyszłość wolności, szczególnie zaś dlatego, że stałmy wobec procesu gnici i zamykania się snów marksistowsko-leninowskich”.

Ploteplany i zniesławiany w ten sposób przez prezydenta USA ustrój i ideały obraty za swoją drogę setki milionów ludzi należących do wielu narodów. One to w różnych okresach XX wieku dokonywały wielkich, długotrwałych wysiłków, aby żyć w ustroju sprawiedliwości społecznej. Dążenia te okupowane były krwią, ogromne czesze zwolenników socjalizmu oddali życie, w obronie swych ideałów, swego ustroju. Siły socjalizmu zwyciężyły tylko wówczas, gdy uzyskały poparcie swoich społeczeństw, w przeciwnym wypadku nie osiągały swoich celów,

lub rewolucyjne dążenia owocowały dopiero po długim czasie.

Dzieje socjalizmu jako realizowanego ustroju przeplacone są różnorodnymi dramatycznymi wydarzeniami, podobnie jak historia wszystkich ustrojów, jak w ogóle dzieje świata. Jednakże zohydzenie socjalizmu poprzez przedstawianie go jako nieludzkiego, zgnieo reżimu — jak to ujmuje prezydent Reagan — jest przerażająco odległym od prawdy widzeniem świata i socjalizmu — głównie przeciwieństwa siły motorycznej całej epoki, w której żyjemy.

Wyklinalanie i potępienie w locie obraża Polaków, których większość stawia na socjalizm, wierzy w niego i pragnie go doskonalić. Jest to twierdzenie przepełnione nienawiścią, narodami, ludźmi dobrej woli żyjącymi w obu ustrojach.

Podobne zaślepienie i fanatyzm są szczególnie groźne gdy stoi za nimi siła potężnego państwa. Ogłaszanie krucjaty przeciw socjalizmowi przez prezydenta najpotężniejszego kraju Zachodu, pełniącemu w nim rolę przywódcę, jest niebezpieczne dla pokoju świata, dla wszystkich narodów.

Wyklinalanie, szkalowanie i stosowanie epitetów musi zmocnić atmosferę międzynarodowego współzycia i zaostrzyć stosunki wzajemne Wschodu i Zachodu. Skoro taki może być jedyny rezultat przywódczego oratorstwa — zamiar który dyktował mu te przepojone nienawiścią słowa, także innym być nie mógł.

Prezydent Ronald Reagan sporządził swego przemówienia poświęconego Polsce. Czytając fragmenty, które zaczęły, warto mieć cały czas w pamięci wielokrotnie, wyrażane przed 13 grudnia ub. roku zapewnienia prezydenta i innych przedstawicieli rządu USA, że trwałą zasadą polityki amerykańskiej jest nieingerencja w sprawy wewnętrzne Polski, że swe własne problemy winni rozwiązywać sami Polacy, bez żadnego zewnętrznego nacisku. Rząd polski z uznaniem odnosił się do tych głożeń przez Waszyngton. Władze Polski Ludowej poprzez wszystkie swoje posunięcia, włącznie z wprowadzeniem stanu wojennego, zapewniły i zapewniają możliwość suwerennego rozwiązywania przez samych Polaków naszych trudnych problemów, bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Niesięty, administracja waszyngtońska głosiła co innego, wspierając politycznie, propagandowo, a pośrednie także materialnie te siły polityczne w Polsce, które anarchizowały nasze państwo, zagrażały jego spójności i trwałości. Obecnie odstąpiła nawet od słownego respektowania zasady nieingerencji w nasze sprawy wewnętrzne. Prezydent USA powiedział:

„Przed kilkoma miesiącami otrzymałem list od przywódców „Solidarności”, którzy przebywali w wolnym świecie w momencie, w którym junta wojskowa zdławiła wolność. I tu wówczas zaczęto mówić o rdnianiu z tego listu, m.in. takie: „Nasz przeciwnik wie dobrze, że nasz opór nie zostanie zniwiedzyony, bez zatrzymania wolnego przepływu informacji i idei”. Przywódcy ci stwierdzają również: „byście jak my docenili potęgę idei i skuteczność przekazu radiowego w ich upowszechnianiu. Na dłuższą metę może się okazać najtańszym i najbardziej skutecznym sposobem, jaki stoi do waszej dyspozycji”.

„I dzisiaj chciałbym oświadczyć, że mam zamiar zwiększyć wydatki na rzecz programu modernizacji podstawowych środków naszej komunikacji międzynarodowej, naszego międzynarodowego systemu radiowego. Realizując ten istotny element naszej strategii walki o wolność, wypełniamy jednocześnie przyrzeczenie, jakie złożyliśmy Amerykanom w toku kampanii wyborczej. Przyrzeczenie, w jakim zaangażowany byłem półowczas i zaangażowany jestem nadal”.

Korzystając więc ze słabego pretekstu, jakim jest „prośba” anonimowych działaczy „Solidarności”, którzy na emigracji związali się z amerykańską imperialną polityką — prezydent Reagan zapowiedział znaczne zwiększenie środków na rozbudowę „Wolnej Europy” i „Głosu Ameryki”. Rozgłoszenie te, które — jak to powiedział prezydent — rząd USA zamierza rozwinąć w imię prawdy, specjalizują się w rozgłaszaniu nieprawdy. Stanowią instrument codziennej ingerencji w nasze wewnętrzne sprawy. Była, że występują w roli współorganizatorów poczynań macających spokój wewnętrzny Polski. Działają na rzecz utrudniania normalizacji, a więc w rezultacie przedłużania stanu wojennego. Jeżeli bowiem ktoś z dywersyjnych radiostacji cytuje ulotkę nawet nie wiadomo cytując jej treść, a wzywającą, by określonego dnia, w konkretnym miejscu i godzinie, zebrała się

manifestanci w celu odbycia antypaństwowej demonstracji — to faktycznymi sprawcami podobnych zdarzeń są właśnie radiostacje kierowane i finansowane przez rząd amerykański. Trudno to uznać za zgodne z zasadą nieingerencji w nasze sprawy.

Wbrew zwyczajom międzynarodowym, prezydent USA zapewniał, że obecna władza w Polsce ma charakter przejściowy. Czyni to niepomny, że podobne tezy o władzy radzieckiej przywoływały państwa kapitalistycznych bez powodzenia głosił już od lat sześćdziesiątych. Nie przewidywali zresztą i tego, że Kraj Rad stanie się ich sprzymierzeńcem w walce z hitlerowską nawałnicą, a socjalizm ogarnie wielkie nowe pola świata. Popełniając ten sam błąd prognostyczny, prezydent Reagan próbuje rozpalić w Polsce nienawiść dając do zrozumienia, że oczekuje na walkę wewnętrzną w naszym kraju.

Pewną osobliwością jest to, że przywódcą wielkiego państwa w swej wojnie propagandowej z Polską postępuje się cytatem z wywiadu, jakiego Lech Wałęsa w rezylum roku udzielił piśmie „Playboy”. Na lamach tego to magazynu, specjalizującego się w drukowaniu sędę nagich kobiet i propagowaniu hedonizmu, Wałęsa zarzuca przywódcę naszego kraju dążenie do rozpadu Kościoła. Jest to zarzut jawnie sprzeczny z polityką naszego rządu, skierowanego do coraz lepszej współpracy z Kościołem katolickim. Są to opinie nieodpowiedzialne. Musi szokować, że ote sam prezydent USA — cytując „Playboya” — nadał im rozglas. Następnie, powołując się na wywiad z Lechem Wałesą, mówca cytuje m. in. następujące stwierdzenie: „W naszych duszach jest dookładnie coś odwrotnego, niż to, czego oni by chcieli. Oni, przywódcy komunistyczni, chęliby żebyśmy nie wierzyli w Boga, a tymczasem kościoły pełne są wiernych. Chęliby, żebyśmy byli materialistami nie przygotowanymi na ofiary. My jesteśmy antymaterialistami gotowymi na ofiary. Chęliby, żebyśmy się bałi czołgów i armat. A tymczasem my nie esujemy trwoi”.

Na koniec prezydent USA stwierdził: „Umilenie wolności i ogień wolności płoną w Polsce tak, jak wśród wszystkich narodów krajów ujarzmionych.”

Przywódcą „Solidarności”, Pełakom i wszystkim, którym odmówiono wolności, wysyłamy dzień sygnał. Wasza sprawa nie przegrana. Umilenie wolności żyje w waszych sercach i w naszych sercach. Da Bóg, że nadejdzie dzień, w którym razem mówić będziemy o darze wolności...”

Pod tą wnością frazeologia kryje się treść słowieszca. Oto przywódcą wielkiego kraju ogłasza, że wysyła sygnał grzęzwajacy do walki z legalnym rządem Polski, utrzymującym ze Stanami Zjednoczonymi normalne stosunki dyplomatyczne, rządem miazolnie pracującym nad socjalistyczną odnową i gojeniem konfliktów, nad rozwiązaniem demokratycznych stosunków i sposobów sprawowania władzy w Polsce rządem wdrazającym głębokie reformy w warunkach ciężkiego kryzysu pogłębieonego przez amerykańskie sankcje.

Przywódcą USA przypuszczają, że szumne deklaracje pozwolą Polakom zapomnieć o tym, że nie kto inny, jak rząd USA stosuje wobec nas presję ekonomiczną i wywiera nacisk na inne kraje Zachodu, by czyniły co tylko w ich moey, aby Polakom, żyło się jak najgorzej, gdyż niezadowolone nasze społeczeństwo sprzyja politycznym planom administracji w Waszyngtonie. Odhwa się to niekiedy nie bez gospodarzej korzyści własnej, jak o tym świadczą przechwycone przez Stany Zjednoczone znaczne części tradycyjnych rynków zbytu polskiego węgla.

Przemówienie prezydenta Reagana z dnia 19 lipca stanowi akt wysocy nieprzyjazny wobec Polski i zasad pokojowego współzycia. Rząd Polski nie może ocenić go inaczej niż jako próbę brutalnej ingerencji w wewnętrzne a trudne sprawy Polaków. Nie oczekujemy bynajmniej tego, że rząd USA pokocha socjalizm. Jesteśmy jednak przekonani, że język krucjaty nie służy wolności ani prawdzie, na które to wartości powołuje się prezydent Stanów Zjednoczonych. Rząd Polski pragnie rozmawiać z rządem USA innym językiem, niż ten, którego użył amerykański przywódcą. Językiem szacunku dla innych narodów i ich systemu rządów, takim, który służy pokojowej współpracy oraz korzystnym porozumieniom międzynarodowym. Władze Polski ubolewają nad tym, że panujący dziś w Waszyngtonie nastroj antysocjalistycznej psychozą zatrud może stosunki łączące nasze państwa. Rząd nasz pragnie bowiem ich poprawy, oartej o tradycyjną przyjaźń łączącą narody polski i amerykański.

Z powodu własnej i cudzej niewiedzy

Gdy w marcu ub. roku użyczyła się uchwała Rady Ministrów nr 49 (MP 7/81), zmieniająca zasady sprzedaży samochodów osobowych, kolejką oczekujących w łódzkim „Polmozbycie” na „Platy 125p”, „Syrany” i „Platy 136p” liczyła kilka tysięcy osób. Wszystkie one wniosły w latach ubiegłych 50-procentową przedpłatę na wybrany przez siebie pojazd i miały potwierdzony termin odbioru. Ale choć informację o zaistniałych zmianach podano do publicznej wiadomości, łódzki „Polmozbyt”, przyjmując tryb postępowania ustalony przez jednostkę nadrzędną, powiadomił dodatkowo o wprowadzonych zmianach każdego klienta indywidualnie. Uczynił to na normalizowanym formularzu, przesyłanym listem poleconym, mówiącym że klient po przesileniu wniesionej przedpłaty z konta „Polmozbytu” do PKO zapewnia sobie odsetki w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, nie tracąc przy tym uprawnień do otrzymania samochodu w przednim ustalonym terminie.

Przeniesienie przedpłaty i otwarcie imiennego rachunku oszczędnościowego w banku PKO obciąża jednak oczekującego na wóz do uzupełnienia pełnej należności już w roku poprzedzającym rok odbioru. Wiadomość tej treści przedsiębiorstwo wysłało do 2.226 osób. Zgodę na przekazanie przedpłaty PKO wyraziło jednak tylko 2/3 klientów; pozostała część podjęła ryzyko i pozostawiła swoje pieniądze w „Polmozbycie”, przy czym jedni konsultowali swe decyzje z „Polmozbytem” — inni nie. I dopiero teraz, kiedy przychodzi do odbioru samochodu, między „Polmozbytem” a jego klientami wybuchają konflikty. Właśnie na te tony odsetek. Liczył na nie mocno m. in. pan T. K. ze Zgierza, który — jak pisze — po powierzonej lekturze ubiegłorocznej uchwały sądził, że „Polmozbyt” prześle automatycznie jego pieniądze do PKO. Czytelnik ten

twierdzi też, że żadnej pisemnej informacji z „Polmozbytu” nie otrzymał. Tymczasem z akt „Polmozbytu” wynika, że i do pana T. K. został wysłany list polecony 24 kwietnia 1981 roku nr 2750 „R”. Nie ulega jednak wątpliwości, że pan T. K. nie interesował się do czasu odbioru swego samochodu pieniędzmi, które wpłacił na konto „Polmozbytu”, czego dowodem jest brak jakiegokolwiek dyspozycji w tej mierze. Tym niemniej sprawa jest dla obu stron nieprzyjemna, bo nie można jej jednoznacznie wyjaśnić, gdyż urzędy pocztowe przechowują swe dokumenty jedynie przez rok.

O szczególnych uprawnieniach kombatanatów, rozszerzających przez kolejne akty prawne, wielokrotnie informowała swych Czytelników każda gazeta. Mówiła o nich telewizja, popularizowało wspomniane przepisy radio. A jednak kilka dni temu dotarła do nas błądliwie nie wydumana opowieść o obywatelu, który nie wiedział dotąd o istnieniu. Oto on:

Na kilka lat przed emeryturą obywatel ów zmienił pracę. Podjął ją nieprzypadkowo, lecz dlatego, że stan zdrowia nie pozwalał mu na kontynuowanie dotychczasowego zajęcia. Zdrowie szwankowało mu zresztą od dawna, był bowiem inwalidą wojennym. Jednak dopiero na kilka dni przed zakończeniem swej działalności zawodowej dowiedział się o dodatkowych 10-dniowych urlopach dla kombatanatów. — Czy mogę prosić o taki urlop? — zapytał w swym zakładzie. Oczywiście — usłyszał — o ile przedstawi pan dowód, że ma do niego prawo w postaci karty kombatanckiej. — A gdzie można zdobyć taką kartę? — brzmiało kolejne pytanie.

pan J. S. prosił 36 lat w ZPD „Olimpia” jako dzielnik. W przedwieństwie do poprzedników, intry — jak pisze — po powierzonej lekturze ubiegłorocznej uchwały sądził, że „Polmozbyt” prześle automatycznie jego pieniądze do PKO. Czytelnik ten

szansy stworzonej mu przez nowe przepisy. Od kilku miesięcy chorował, bowiem poważnie i przebywał na zwolnieniu lekarskim. Nam jednak zdążył z kimkolwiek w zakładzie przekonsultować swoje plany, wręczono mu rozwiązanie umowy o pracę (bez wypowiedzenia) z powodu wyczerpania okresu zasiłkowego. Było to 29 lipca ub. r., a więc na dwa dni przed wejściem w życie przepisów o wcześniejszym emeryturach.

Pan J. S. — zrezygnowany — przyjął wypowiedzenie, prosząc jedynie o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego w naturze, gdyż przedłużyłoby mu to okres pozostawania w stosunku pracy. W kadrach pracowali jednak formalisti, którzy orzekli, że przepisy zabraniają po półrocznej chorobie udzielenia pracownikom urlopow. W takich wypadkach należy wpłacić im jedynie ekwiwalent, co też uczyniono, nie bawąc jak skomplikuje to życie długoletniemu pracownikowi i przecież loh własnemu kolezce.

Skutki tej bezdusznej decyzji, zagnębony chorobą pan J. S. odczuł dość szybko, gdy komisja ZUS uznała go za inwalidę I grupy. Dowiedział się o niemożności, że po wyczerpaniu okresu zasiłkowego zakład może rozwiązać z pracownikiem umowę, ale nie musi — zwłaszcza jeśli sytuacja jest tak wyjątkowa jak była w jego wypadku, kiedy to przedłożenie umowy choćby o kilka dni dawaloby soborowanemu szliewickowi prawo do emerytury.

Stalo się jednak inaczej. Toteż dziś, po 36 latach nieprzerwanej pracy, pan J. S. — zamiast spokojnie pobierać emeryturę — otrzymuje o wiele niższe świadczenia w postaci renty inwalidzkiej i z niepokojem czeka na efekt interwencji podjętej przez naszą redakcję u prezesa ZUS w Warszawie. Łódzki oddział ZUS nie jest bowiem uprawniony do rozpatrywania uprawnień o wcześniejszej emeryturze w drodze wyjątku, tj. wtedy, gdy pracownik nie pozostawał w stosunku pracy w dniu 1 sierpnia 1981 r., gdyż nie ze swej woli i inicjatywy został dwa dni wcześniej zwolniony przez zakład, z którym był związany przez 36 lat.

Te trzy sytuacje mają różny ciężar ratunkowy, jednak sgrułowaliśmy je razem nie bez przyczyny. Między innymi po to, aby wyrazić sprzeciw wobec bezdusznych posunięć zakładu, który jednym połączaniem pióra pozbawił swego długoletniego pracownika należnej mu emerytury. Następnie — aby uświadomić tym, którzy zbyt późno zwracają uwagę na interesy, że swolnieni z pracy i inicjatywy zostali dwa dni wcześniej zwolnieni przez zakład, z którym byli związani przez 36 lat.

PRACA — towar niedeficytowy

Specjaliści, którzy przez wiele miesięcy przedstawiali nam skutki reformy w gospodarce kadrami, jakoś teraz tego tematu na srebrnym ekranie nie podejmują. Prognoza zapowiada konieczność przeszacowania ponad miliona osób w ciągu najbliższych dwu lat, konieczność przekwalifikowania się migracji itp.

Właściwie, poza dość znacznym ruchem związanym z likwidacją zjednoczeń i niektórych urzędów centralnych oraz wcześniejszymi przejściami na emeryturę, na rynku pracy niewiele drgnęło, natomiast rzuca się w oczy ogromna ilość ofert na stanowiska robotników fachowych we wszystkich niemal branżach oraz stosunkowo niewielka kolejka tych, którzy podjęciem pracy są zainteresowani. Sprawdzą się to także w Łodzi. Na ulicy Wólczańskiej panowie w „wieku produkcyjnym” siedzą na piętach i gawędzą — wymieniają, jak na giełdzie, informacje gdzie można coś zarobić doraznie. Do ościenka odległego o kilka kroków nie podchodzą.

Ekonomiści wobec tej sytuacji mają swoje argumenty. Brnąciami: przecież reforma jeszcze w sferze zatrudnienia nie zaczęła oddziaływać na dobre. To, co hanuże autentycznie konieczne zmiany w polityce zatrudnienia, to wciąż zbyt niska wydajność. Powoduje to sztuczne zawyżenie stanu obsady wielu odcinków pracy. A wadome — przy samofinansowaniu i rentowności każdej działalności trzeba będzie wreszcie ten klucz do wzrostu opłacalności przekre-

cić we właściwą stronę. Jeśli tego nie czynią dyrektorzy ze względów społecznych, to będą to musieli uczynić samorządy w imię obrony kieszeni dobrze pracującej części załogi.

Trzeba sobie zdać sprawę, że politykę zatrudnienia w coraz mniejszym stopniu w tej nowej sytuacji będą kształtowały wydziały zatrudnienia RN. Przy samodzielnosci i samofinansowaniu nie będą już miały racji bytu nakazy, dyrektywy, blokady etatów itp. Stan zatrudnienia będzie kształtował się w zakładzie, branży. Będzie ściśle związany z wydajnością i funduszem płac. Urzędy zatrudnienia oraz częściej będą już tylko pośrednikami i realizatorami tej polityki.

W województwie łódzkim sytuacja w zatrudnieniu jest trudniejsza niż w innych rejonach kraju. Zmniejszają się stale od 1949 roku przyrost naturalny powoduje automatycznie coroczne zmniejszanie się liczby kształcących i absolwentów. Do 1976 roku liczba absolwentów podejmujących po raz pierwszy pracę przewyższała ubytek naturalny zatrudnienia. Później przyszyły lata „chude”. W 1981 roku ubytek wyniósł 24,1 tys., a liczba absolwentów też była niższa o 13,3 tys. Ten nie zrekompensowany spadek zatrudnienia był wyższy o 11,8 tys. osób niż w 1980 roku.

Niekorzystna jest struktura zatrudnienia (14 proc. w wieku poprodukcyjnym oraz 5 proc. w wieku przedemerytalnym) oraz wysoki udział zatrudnienia kobiet — (49,9) — a w przemyśle 81 proc. Niekorzystnym zjawiskiem jest

dosć znaczne ograniczenie liczby osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin oraz w systemie pracy nakładczej. Czym prędzej należałoby więc pomyśleć o wprowadzeniu zasad częściowego zatrudniania emerytów w tych dwu systemach. Dałoby to korzyści wielostronne, jednak teraz bariery formalne to uniemożliwiają. To wszystko są to czynniki stwarzające dodatkowe trudności w gospodarce kadrami. Jeśli dodamy do tego, że duży procent wykwalifikowanych absolwentów nie pracuje w swoim wyuczonym zawodzie (w 1979 roku — 18 proc., a obecnie około 30 proc., przy koszcie wykształcenia jednego absolwenta szkoły wyższej 0,5 miliona złotych), to widoczne się staje jak wiele spraw wymaga zasadniczego uporządkowania.

Człowiek pracuje żeby żyć, lecz także po to, by produkować dobra ogólnie pożądaną. Tymczasem każde nieprawidłowe ustawienie liczby i rodzaju zatrudnionych fatalnie odbija się na ilości i rodzaju towarów na rynku. Jednocześnie bilans godzin efektywnie pracowanych są wciąż w fatalnej dysproporcji do tego, co nam jako społeczeństwo i całej gospodarce potrzebne. W wyniku skrócenia czasu pracy obowiązującej przeciętnie nominalny czas pracy zmniejszył się o 5 procent. Czas pracujący w godzinach normalnych zmniejszył się o 8,1 proc., co spowodowało wykorzystanie nominalnego czasu pracy w 89 procentach w 1980 roku, a tylko w 78,2 proc. w 1981 r.

W przedsiębiorstwach łódzkiego województwa łódzkiego czas nie pracujący w przeliczeniu na jednego robotnika grupy przemysłowej wyniósł w 1981 roku 288,5 godz. i zwiększył się w porównaniu do 1980 r. o 13,9 proc. W stosunku do przeciętnego w kraju był wyższy o 27,6 proc. Średnio więc jeden robotnik był nieobecny w pracy w 1981 roku przeciętnie 35 dni, nie licząc urlopow. Godziny nie pracowane wskutek chorób wzrosły o 8,7 proc., a nieobecności nieusprawiedliwione aż o 86,3 proc.).

W maju 1982 roku przeciętne zatrudnienie w przemyśle naszego województwa wyniosło 240,5 tys. osób. W porównaniu do maja 1981 roku poziom zatrudnienia jest niższy o 30,7 tys. osób, tj. 11,3 proc. Przeciętne zatrudnienie za okres 5 miesięcy w br. jest niższe o 10,4 proc. niż w roku ubiegłym. Te zmiany nie świadczą o powstaniu prawidłowego rynku pracy, o przeobrażeniu strukturalnych. Programy zatrudnienia w zakładach przemysłowych są znacznie wyższe niż wcześniej prognozowane, sformułowane przez wydziały zatrudnienia. Nadal często jest nadmiar ludzi tam, gdzie będą szkody zatrudnienie można by zmniejszyć, a brakuje rąk do pracy gdzie indziej. W kwietniu br. na 1.569 wolnych miejsc pracy zarejestrowanych w Łodzi 2.513 osobom w maju proporcje te ułożyły się jak 5.669 do 2.513. Na 3.049 poszukiwanych robotników wykwalifikowanych zarejestrowanych było 253, a na 2.008 poszukiwanych robotników niewykwalifikowanych było zarejestrowanych 360. Proporcje odwrotne istnieją w grupach nierobotniczych, gdzie na 612 wolnych miejsc pracy jest zarejestrowanych 1900 osób.

Fodyktowane ekonomika podaż i popytu prawidłowe zmiany zaczęły zachodzić gdy prace stanęły się artykułem deficytowym, gdy kryterium w zatrudnieniu będzie wysoki zarobek, związany z wymogiem ściśle określonej wydajności, a nie — jak jest jeszcze często obecnie — dopasowywanie zaledwie do jak najwygodniejszego trybu życia.

MARYNA KRAJ

O węgla raz jeszcze

Niedawno na naszych łamach gościł list pani z ul. Rzgowskiej 216a, która wraz z mężką częścią rodziny bezskutecznie oczekiwała na przywiezienie jej opału w wyznaczonym przez punkt sprzedaży dniu.

Dwa dni potem podobne pretensje zgłosiła pani K. E. z ul. Piotrkowskiej 59, dodając, że zdarza się jej to już po raz drugi: pierwotnie dostawę miała wyznaczoną na 18 lipca — nie z niej nie wyszło. 19 bm. zadzwoniła do składu przy ul. Targowej 6, pytając kiedy otrzyma węgiel. — Na pewno jutro, 20 lipca — usłyszała. — Mogę więc wziąć wolny dzień z urlopu i czekać? — Oczywiście — gładko zapewniła pani ze składu, i rzeczywiście, 20 lipca rankiem na podwórko przy ul. Piotrkowskiej 59 wjechał samochód z węglem. Nie był on jednak przeznaczony dla naszej Czytelniczki. Zatelefonowała więc ponownie do składu, by usłyszeć, że — niestety — opału nie otrzyma, bo coś tam wydarzyło się z prywatnymi środkami transportu.

Wszystkie te jednostkowe fale

są jednak niczym wobec zbiorowych pretensji klientów obsługiwanych przez skład opałów przy al. Wólczańskiej 24. Klientów ma on około 50 tysięcy i spora ich część powinna otrzymać zakupioną opał już teraz, w lecie, ale począwszy od 20 czerwca z punktu opałowatego nie odjechał do klientów ani jeden wóz z węglem, a to dlatego, że sędziwa 15-tonowa waga zakończyła swój żywot. Jest wprawdzie nowa, bardziej nowoczesna, 25-tonowa, o którą walczą od stycznia ub. roku, ale zainstalowanie takiego kolosa wymaga sporo zabiegów i czasu. W dodatku niczego nie można było przyspieszyć, bo nowa waga ze względu na technicznych trzeba umieścić na miejscu dawnej, robiąc nowy solidny fundament i obmurowując całość. Zaś po obmurowaniu trzeba czekać co najmniej trzy tygodnie, aby wszystko wyschło i później nie było niespodzianek.

Tymczasem punkt przyjmuje więc tylko wagony przywożące węgiel i gromadzi zapasy, obiegując, że jeśli z wagą wszystko pójdzie gładko, w końcu sierpnia przystąpi do realizacji zaległych dostaw opału.

A klient? Nowo wpłacającym wyznacza się odległe terminy, tym, którzy mieli teraz otrzymać opał, wyjaśnia się całą sytuację. Jeśli ktoś jednak naprawdę nie może czekać do końca sierpnia, bo w piwnicy ma pustki — kieruje się do do bratniego punktu przy ul. Srebrzyskiej, który w drodze wyjątku przywozi niezbędny dla klienta węgiel.

M. KR.

Żółwim krokiem do rozstrzygnięcia

S karga lokatorów bloku 625 osiedla „Dąbrowa” spowodowała przegląd stanu techniczno-sanitarnego budynku, jednak efekt tego przeglądu, który — naszym zdaniem — powinien być dokonany niezależnie od alarmów lokatorskich (jest to przecież zakres odpowiedzialności służb technicznych administracji) okazał się i tak polowiczny.

Lokatorów niepokoi zaniedbanie konserwacji budynku oraz żąjący stan anty-sanitarny posesji. Na to Spółdzielnia „Lokator” znalazła rozwiązanie, które w żółwim tempie na razie tylko zapowiada poprawę. W piśmie do redakcji mgr E. Pastwiński w imieniu zarządu informuje: „Potwierdzono konieczność odnowienia stolarki zewnętrznej oraz wykonania elewacji budynku. Wobec istniejących trudności spowodowanych brakiem wykonawcy Zarząd Spółdzielni podjął decyzję o malowaniu stolarki, loggi i balustrad balkonowych bezpośrednio z mieszkań lokatorów (bez ustawiania rusztowań)”. W 1983 roku we własnym zakresie.

A więc stwierdza się fatalny stan budynku, znajduje rozsądne rozwiązanie, ale przesuwa realizację o cały rok. Widać od razu komu pilno, a komu się nie spieszy. Oczywiście jest, że za rok (jeszcze jedna jesień i zima) stan budynku będzie jeszcze bardziej przeraźliwym ruinę. Więc może by jedna służba decyzyjną uzupełnić drugą i sprawę od razu uporządkować?

Ten sam wniosek nasuwa się przy zaniedbaniach sanitarno-porządkowych. Pracujący w zastępstwie gospodarz zaniedbuje obiekt, więc należałoby chyba budynek mu odebrać i znaleźć kogoś solidniejszego. A tu zarząd zamierza (cytujemy): „Działania skoncentrujemy na

Zakończyła się i zmiana. Kilku robotników weszło do umowy. Myśląc się, zaczęli sobie dogadywać. Szczególnie jeden nie przebiegał w słowach. Drugi poczuł się urażony, więc ten pierwszy zszedł go pięścią. Tamten upadł. Na to wszedł jeszcze jeden robotnik. Natychmiast pospieszył z pomocą leżącemu. Był to bliiski kolega z wydziału. Ten — urażony — poczuł się jeszcze bardziej urażony i zaczął z kolei i jego okładać pięściami. Wtedy wpadł zaalarmowany kierownik wydziału. Rozdzielił bijących i wzburzonych robotników. Nazajutrz wezwano wszystkich i w różny sposób ukarano. Pobity otrzymał „dyscyplinarkę”. Ten, co chciał udzielić pomocy leżącemu wypowiedzenie umowy o pracę. Tego, co poblił — ukarano nagana. Pozostałych — upomniiano.

Dyrekcja zakładu — jak z tego widać — nadsotkliwiej ukarała jednak robotnika spieszącego z pomocą leżącemu na ziemi kolezce. Wreszcie mu wypowiedzenie umowy o pracę. Tego, co poblił — ukarano nagana. Pozostałych — upomniiano.

Dyrekcja zakładu — jak z tego widać — nadsotkliwiej ukarała jednak robotnika spieszącego z pomocą leżącemu na ziemi kolezce. Wreszcie mu wypowiedzenie umowy o pracę. Tego, co poblił — ukarano nagana. Pozostałych — upomniiano.

na komisje, iż ta nie przyjęła do wiadomości faktu, że robotnik jednak przeliczył w bóje uczestniczył, a więc tym samym zakłócił porządek w miejscu pracy. Jednakże zdaniem Sądu Pracy, komisja odwoławcza wydała trafne rozstrzygnięcie.

CZY URLOP PRZEPADNIE?

L. O. — Rozwijałam ze swym przedsiębiorstwem umowę na zasadzie porozumienia stron. Nowe zatrudnienie podjęłam bez dnia przerwy, gdyż stanowisko było wolne. Ustalając warunki pracy i płacy nie wspominałam jednak o bieżącym urlopie wypoczynkowym i teraz mam z tego powodu kłopoty. Bo kadry odmawiają mi prawa do urlopu w bieżącym roku. Czy rzeczywiście muszę zrezygnować z tegorocznego wypoczynku?

RED. — Obowiązek udzielenia urlopu w formie ekwiwalentu ma w stosunku do Pani poprzedni zakład, do którego radzimy zwrócić się pisemnie. Następnie należy podjąć starania o urlop bezpłatny w obecnym miejscu zatrudnienia. Wszystkie te starania przedłużają niewątpliwie okres oczekiwania na urlop, ale jeżeli nie zadbała Pani przy zmianie pracy o wyrażną deklarację w tej mierze od nowego pracodawcy, nie ma on obowiązku do przedjęcia należnego Pani urlopu na swe konto. Może jedynie wyrazić zgodę — o ile nie zakłóci to toku pracy — na urlop bezpłatny. (h)

PRZEZ NIEDOPATRZENIE ZAKŁADU

R. W. — Mam na utrzymaniu dwoje dzieci, na które (po rozwodzie) sąd przyznał mi alimenty. O rozwódzie i wysokości pobieranych przez mnie alimentów mój pracodawca był poinformowany już w roku ubiegłym, gdy ubiegałam się o wstępną rodzinne — mimo to ciągle wypłacał mi zasiłek w podstawowej wysokości. Wreszcie dowiedziałam się, że powinien go dostawać w wysokości podwyższonej. Zakład dokonał korekty, wspomnieli też o wyrównaniu za 6 miesięcy wstecz, ale idzie to jakoś opornie...

RED. — Z chwilą orzeczenia rozwodu, przy ustaleniu zasiłku rodzinnego, dochody byłego małżonka nie są brane pod uwagę, podobnie jak płacone przez niego na rzecz dzieci alimenty.

303-04 NTU odpowiada

menty. Jeżeli więc zakład przez niedopatrzenie wypłacił Pani zasiłek rodzinny w niższej niż należałoby wysokości, zobowiązany jest wypłacić wyrównanie. W wypadku, gdy chodzi o wyrównanie za okres dłuższy niż 6 miesięcy, decyzję musi wydać ZUS — na wniosek osoby bezpośrednio zainteresowanej, albo też zatrudniającego ją zakładu. (h)

RENTA Z PZU

CZYTELNIK: — Chciałbym dowiedzieć się, czy istnieje możliwość zakupu sobie renty. Chodzi o miesięczną w wieku średnim, w tej chwili nie pracującego z powodu nie najlepszego stanu zdrowia. Po jakim okresie renta może zostać mu wypłacana? Czy jest jakaś określona kwota, którą trzeba wnieść?

RED. — Renty z PZU może zapewnić sobie każdy obywatel, wpłacając jednorazowo lub ratalnie określoną w umowie kwotę. Wysokość renty uzależniona jest od wpłaconej kwoty i wieku ubezpieczającego się. Renta może być od razu płatna lub odroczone, to jest wypłacana dopiero po osiągnięciu określonego wieku. W każdym wypadku wszystkie wymagają dokładnej kalkulacji. Jeżeli jest więc Pan zdecydowany zapewnić sobie takie świadczenie, wystarczy zatelefonować do PZU, a w umówionym dniu i godzinie przyjdzie pracownik tej instytucji i przedstawi różne warianty. Może Pan również udać się w sprawie renty do PZU osobiście — do działu akwizycji. (h)

RENTA RODZINNA

K. L. — Po śmierci męża ZUS przyznał córce rentę rodzinną. Stanowi ona 52 proc. jego zarobku, a do tego dochodzi 70-złotowy dodatek rodzinny i rekompensata. Mam wątpliwość czy rentę obliczono właściwie, gdyż mąż otrzymywał jeszcze tysiączłotowy dodatek pielęgnacyjny, związany z inwalidztwem I grupy i dodatek z tytułu odznaczenia państwowego.

RED. — Wysokość renty rodzinnej zależy do przeciętnego zarobku zmarłego pracownika. Dla jednej osoby wynosi ona 50 proc. poborów zmarłego i 0,4 proc. podstawy wymiaru renty za każdy rok pracy w PRL ponad 5 lat. Do tego dochodzi dodatek rodzinny i rekompensata. Nie uwzględnia się natomiast innych składników, jak dodatek z tytułu odznaczenia państwowego czy inwalidzwa I grupy. (h)

Co warto wiedzieć o ubezpieczeniach

MIESZKAŃ, DOMKÓW LETNISKOWYCH, BAGAŻU
ORAZ
DOBROWOLNYCH UBEZPIECZENIACH AUTO-CASCO W OKRESIE URLOPÓW I WYJAZDÓW.

Zainteresowanym tymi ubezpieczeniami wyjaśnić udzielić będzie

DZIS PRZY NTU 303-04
w godz. 10-11.30

zastępca dyr. I Inspektoratu PZU w Łodzi

mgr ZENON KACZMAREK

Honory dla zasłużonych

W Muzeum Historii Miasta Łodzi odbyła się ostatnio uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami Miasta Łodzi zasłużonych mieszkańców dzielnicy Łódź-Sródmieście.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Bronisław Dóner.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Kazimierz Dąbrowski, Andrzej Morawski, Władysław Miciukiewicz, Konstanty Opyć, Marian Pawlak Zbigniew Pawlak, Marian Rogacki, Jerzy Strzembosz, Wincetyna Słiwowska i Mirosław Śniady. Złoty Krzyż Zasługi — Tadeusz

Niecierpliw narzeczony

Tym razem nie chodzi o gwałtowną falę uczuć, jaka czasem potopuje młodymi ludźmi, oczekującymi niecierpliwie dnia ślubu. Mieszkaniec Pabianic, 34-letni Zdzisław F., miał zupełnie inny cel, organizując wraz z kolegami wspaniałe do komórek własnego ojca. Była tam bowiem przygotowana na weselną ucztę bateria składająca się z 25 butelek spirytusu Zdzisław F. chciał w tym dniu pokazać, że nie boi się alkoholu, a że by wstał w pole zarowego oca, zebrał jeszcze trójkę przyjaciół i sfingował wotanie.

W nocy z 12 na 13 czerwca czterech mężczyzn utargnęło do komórek i wyniosło całą weselną zapas. Nie mieli jednak szczęścia: patrolujący ulicę Pabianic milicjanci zatrzymali niepięć dwudziestu wódek — 25-letniego Stanisława M. i 19-letniego Eugeniusza R. w chwili, gdy wleki duże, wyładowane spirytus — liami torby Korzystając z zamieszania, pomysłowo narzeczony wraz z trzecim kolegą, 27-letnim Andrzejem R., zdolał uciec. Zdażył jednak jeszcze: tej nocy sprzedać kilka butelek spirytusu.

Dopiero następnego dnia wyjaśniła się cała sprawa. Właścicielka była ten eksces zakończyć w gronie rodzinnym koleżankom, ale ojcze Zdzisława F. to rzeczywiście czołowiek o surowych zasadach: postanowił, że nie puści płazem symboli tak karygodnego postępków i złożył na niego oficjalną skargę, która doprowadziła do rozprawy w sądzie, a w jej efekcie do odwołania daty ślubu na jakiś czas. Nie wiadomo tylko, co może na to wybranka serca Zdzisława F....

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIĘ!

Co najmniej kilka tysięcy osób kupuje codziennie w tym sklepie podstawowe artykuły spożywcze i nie zdaje sobie sprawy, że zamiarona jego likwidacja wzbudziła ten zbiorowy protest.

„Zamach” na sklep

Otrzymałmy odpis pisma, skierowanego do dyrektora WSS „Spolem”. Oddział Łódź-Sródmieście, podpisane przez 6 komitetów domowych Chodzi o „Zamach” na sklep spożywczy przy ul. Piotrkowskiej 209. Ma być on zlikwidowany, a na tego miejsce planuje się otworzyć usługowego punktu dietetycznego.

NASZE DZIECI NIE MUSZĄ SIĘ NUDZIĆ

Lato w mieście

W ramach akcji wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży pod hasłem „Lato w mieście”, zorganizowano w województwie łódzkim 27 ośrodków półkolonijnych na 4,5 tys. miejsc. W samej Łodzi działa 19 ośrodków półkolonijnych.

Ostatnio główny specjalista ds. wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży z łódzkiego kuratorium — S. Ciesielska i pełnomocnik KOK — płk J. Zakrzewski wizytowali ośrodki wakacyjne w dzielnicy Górnej, w tym półkolonie ulokowane w szkołach podstawowych nr 33, 113 i 174 oraz ośrodek kolonijny w mieście dla dzieci wiejskich z województwa bydgoskiego — w Szkole Podstawowej nr 7.

O wynikach lustracji mówił wzytator S. Ciesielska:

— Wszystkie wizytowane ośrodki przygotowały bardzo atrakcyjny program pobytu kolonijnego, w którym znalazły się m. in. wycieczki po Łodzi, do ZOO kina, teatrów, muzeów do parku na Zdrowiu itp. Półkolonie ze szkoły nr 174 mają zaplanowaną bardzo ciekawą wycieczkę na lotnisko na Lublinku. Dodajmy, że wszystkie programy zajęć wakacyjnych zostały przygotowane w dwóch wymiennych wer-

stane zaledwie w połowie. A przecież opłaty za półkolonie są stosunkowo niskie — 38 zł za dzień. Z naszych obserwacji wynika, że jeszcze wiele dzieci bawi się na podwórkach (dub wręcz na ulicach) bez żadnej opieki, a mogłyby przyjemnie spędzać czas właśnie na półkoloniach. Chciałbym zaapelować do rodziców by ponownie o zorganizowanym w tym czasie wakacyjnym dla swoich milusińskich. Miejsca na półkoloniach czekają! Dzieci można zapisywać w każdej chwili na dowolną ilość dni. Do końca wakacji pozostał jeszcze cały miesiąc. Dzieci naprawdę nie muszą się nudzić... (n)

W ŁÓDZKICH CHŁODNIACH

Zgromadzono 620 ton truskawek
Każdego dnia 8 ton lodów

W ubiegłym tygodniu Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Łodzi zakończyło gromadzenie truskawek. Skupiono ich w tym roku 620 ton.

Teraz łódzkie chłodnie prowadzą skup innych owoców. Urodzaj na nie jest wyjątkowo dobry. Wystarczy powiedzieć, że planowano zakup 30 ton malin, a jest ich już w magazynach 80 ton. To samo dotyczy czarnej porzeczki, którą skupiono już o 10 ton więcej niż zaplanowano, czyli 80 ton. Czarną porzeczki i agrestu zgromadzono zgodnie z planem, 50 i 30 ton, ale będzie tego więcej ponieważ

skup potrwa jeszcze do końca tego miesiąca. Podkreśla się również dobrą jakość tegorocznych zbiorów.

Na sterylnie zaplanowano skup jeżyn, a na wrzesień — ok. 300 ton śliwek (jak na razie, trudno jest planować ile ich będzie).

Łódzkie chłodnie są głównym dostawcą lodów do sklepów naszego miasta. Dziennie produkuje się ich ok. 8 ton, ponieważ jednak inni producenci dostarczają znacznie mniejsze niż w latach ubiegłych ilości lodów, że 8 ton stanowiąc za mało w stosunku do potrzeb ludności. Brakuje zwłaszcza szwów.

W KREGU SPRAW MIASTA

Niepokojący wzrost liczby włamań
Przybywa zakładów rzemieślniczych

Z chwilą wprowadzenia sprzedaży niektórych gatunków wódek bez kartek, wzrosła ilość interwencji milicyjnych. I tak np. w okresie od 5 do 20 lipca było ich 248 w miejscach publicznych, 242 z powodu nieporozumień rodzinnych i 6 w zakładach pracy. Zanotowano też 95 bójek.

Osobne zaganienie poruszone w czasie wczorajszego spotkania kadry kierowniczej w Urzędzie m. Łodzi, to sytuacja w łódzkim rzemiośle. Systematycznie przybywa zakładów rzemieślniczych: w ubiegłym roku było ich 9,474 — teraz jest 11,563. Najwięcej powstało ich w branży odzieżowej (wzrost z 2,848 do 3,606),

włókienniczej (z 480 do 688) — mniej w branży spożywczej (przybyło 20 zakładów, w tym 4 piekarni). Otwarto także przeszło tysiąc punktów usługowych (jest ich ogółem 5,093), ale to wciąż za mało w stosunku do potrzeb ludności. Brakuje zwłaszcza szwów.

Przywrócenie telefonicznej łączności międzynarodowej spowodowało natychmiast ogromną falę zamówień. Już pierwszego dnia, czyli w piątek, 23 bm, w Łodzi przyjęto ok. 200 zgłoszeń — najwięcej do RFN. Tego dnia zdołano jednak zrealizować tylko ok. 15 rozmów międzynarodowych łącznie z Łodzi w pozostałe dni (poza niedzielę — wtedy centrala międzynarodowa nie pracowała). Jednocześnie każdego dnia przybywało zamówień — tak, że 24 lipca do dnia wczorajszego przekroczyła w Łodzi liczba 500. Tymczasem zdano uzyskać zaledwie jedną dziesiątą rozmów.

— Dlaczego tak się dzieje? — zapytałśmy zastępcę dyrektora Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzymiastowej w Łodzi, Jerzego Romanowskiego.

— Odpowiedź jest prosta: w jedynej centrali międzynarodowej w Warszawie mamy tylko połączenia reczne, natomiast wyłacony jest zupełnie ruch półautomatyczny, dzięki któremu mogliśmy z Łodzi uzyskać większą ilość połączeń. Jak na razie o uruchomieniu tego typu aparatury nie się mówi.

— Co się robi, by sytuacja poprawiła do normy?

— Sprawa włączenia międzynarodowego ruchu półautomatycznego nie od nas zależy, chociaż częściowo rozwiązałoby to problem. My ze swej strony stale interweniuemy i właśnie dziś są już pierw-

W wczorajszym Urzędzie m. Łodzi, to sytuacja w łódzkim rzemiośle. Systematycznie przybywa zakładów rzemieślniczych: w ubiegłym roku było ich 9,474 — teraz jest 11,563. Najwięcej powstało ich w branży odzieżowej (wzrost z 2,848 do 3,606),

W oczekiwaniu na międzynarodowe połączenia telefoniczne

Pomyślny jest tego roku urodzaj na warzywa i niektóre owoce. W dni targowe na łódzkich rynkach panuje ogromny ruch. W ub. piątek Inkasenci zebrał na popularnym „Górniaku” 16 tys. zł opłat placowych (nie licząc sprzedawców będących na umowach stałych). Wczoraj również nie można było narzekać na brak „zielonego towaru”. Stosowane w handlu uproszczonymi ciałe obniżki cen na warzywa i owoce nakazywały również targowym sprzedawcom zastosować pewne ulgi. Różnice cen zatem zmalały ale nadal na rynku jest droższe.

Wczoraj tylko kilogram młodych ziemniaków kosztował na „Górniaku” tyle samo co w sklepach, a więc 20 zł. Ceny innych warzyw: buraki — 30-40 zł za 1 kg, cebula — 35-40 zł za 1 kg, fasolka szparagowa — 40-50 zł za 1 kg, kalafiora — 10-25 zł kapusta — 15-30 zł za 1 kg bób — 60-80 zł za 1 kg marchew — 35-45 zł za 1 kg, ogórki — 7-22 zł za 1 kg komińców szkar-

W wczorajszym Urzędzie m. Łodzi, to sytuacja w łódzkim rzemiośle. Systematycznie przybywa zakładów rzemieślniczych: w ubiegłym roku było ich 9,474 — teraz jest 11,563. Najwięcej powstało ich w branży odzieżowej (wzrost z 2,848 do 3,606),

Pocztą Reflektorka

„Z BUTELKI” Wiceprezes Zarządu WSS „Spolem”, dyrektor Oddziału Gastronomicznego w Łodzi — mgr inż. Wł. Nalej w nadstawnym do redakcji wyjaśnieniu stwierdza m. in., że od dłuższego czasu placówki gastronomiczne narzekają na brak wódek, szkła, naczyń i innych naczyń szklanych. Ponadto podobne braki w sklepach detalicznych powodują, iż w zakładach gastronomicznych wiele naczyń po prostu ginie. Teraz sytuacja poprawiła się, w związku z czym zobowiązano agentów placówek gastronomicznych do natychmiastowego uzupełnienia braków w tym zakresie.

Wtorek na „Górniaku”

Barczo drogie są owoce. Rekordy bija chyba ceny wiśni, sprzedawanych po 150-200 zł za kilogram (cena oficjalna tych owoców ustalona jest na 120 zł). Znakiem już z rynku agrest i czereśnie. Są jeszcze porzeczki czarne po 140 zł oraz maliny po 150 zł za 1 kg oraz wiśnie jest natomiast jabłek odmiany „Oliwka” (napierówki) sprzedawanych po 200-300 zł oraz wczesnej odmiany „Closs” — po 70-100 zł za 1 kg. Wdzieliśmy wczoraj pierwsze gruszki po 50 zł za 1 kg, śliwki za 200-240 zł i morele po 200 zł za kilogram.

Brak owoców powoduje skromna podaż ruda leśnego na rynku. Nie widać też jeszcze grzybow — garść kurkę kosztuje 35 zł rzadko spotkać można łagodny lub borowki. ROLA

Komunikaty MO

Osoby, którym w okresie do 30 kwietnia 1982 r. mimo pobrania pieniężnych zaleźek przez Władysława Snochowskiego, nie wykonano usług w postaci uszczelniania drzwi i okien, założenia tapicerki, wykonania drzwi harmonijkowych, zamontowania blokad zawiąsów itp. — proszone są o zgłoszenie się w III Komisariacie MO Łódź — Poleście, ul. Karłowicza 66, p. 9, w godz. 8-16 w celu złożenia zeznań.

Właściciel samochodu „Fiat 125 p” do którego 14 czerwca br. na ul. Kazimierza dokonano włamania i kradzieży akcesoriów samochodu oraz właściciel samochodu „Fiat 125 p” do którego w maju br. na ul. Kazimierza dokonano włamania i kradzieży między innymi akumulatora, radiodiodownika i innych przedmiotów — proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Łódź — Władze ul. Wysoka 45, p. 24, w godz. 8-16 celem złożenia zeznań.

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	577-22, 232-82
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe:	
„Polmozbv”	409-37
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-22-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	681-15
Pogotowie gazowe	395-33
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-61-10, 708-27
Straż Pożarna	98, 691-11
TELEFON ZAUFANIA	537-37
czynny w godz. 15-7 rano. W dni wolne od pracy cała doba. Dla kobiet s cziaż problemowa i sprawy rodzinne	740-33
czynny w godz. 12-22, tylko w dni powszednie	

TEATRY

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOŚCZ (Zgierska 147) — godz. 9-16
BIOLOGIA EWOLUCYJNEJ (park Sienkiewicza) — godz. 19-18
WŁÓKIENNICWA (Piotrkowska 282) — godz. 9-17
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) — godz. 9-16
SZTUKI (Wieckowskiego 36) — godz. 11-19
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 11-18
WYSTAWY
GALERIA SZTUKI (Wólczńska 31/33) — godz. 11-18 — Malarstwo polskie XIX wieku
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) Aleksander Rak, grafika, rysunek — godz. 11-18
SALON SZTUKI WSPÓLczesnej (Piotrkowska 88) — Pentti Tulla — malarstwo grafika (Finlandia) — godz. 11-18;
LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny.
OGROD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do 18
ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18
KAPIELISKO „PALA” — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)
KINA
BALTYK — „Potop” część II polski b.o. godz. 10, 13; „Czas Apokalipsy” USA od lat 18, godz. 16, 19
IWANOWO — „Pierwszy start” pol b.o. godz. 15, „Król Cyganów” USA od lat 18, godz. 17, 19, 20
POLONIA — „Anna i wampir” pol od lat 18 godz. 10, 12, 13, 15, 17, 20
PRZEWIŚCIE — „Unkas, ostatni Mohikanin” rum. b.o. godz. 12, 15. „Spijny i pestki” czes od 15 lat. godz. 17, 19, 20
WŁOZNIARZ — „Ucieczka na Ateny” USA od lat 15, godz. 15, 17, „Głosy” pol. od lat 15, godz. 19, 20
WOLNOŚĆ — „Śledziogrodzianie na Dzikim Zachodzie” rum. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 14, 30. Zemia po latach” kanad. od 15 lat. godz. 17, 19, 20
WISLA — „Znachor” cz. I i II pol. od lat 13, godz. 10, 13, 16, 19
ZACHETA — „Biełkinta pletwa” austr. b.o. godz. 15, „Mandingo” w-USA od lat 18, godz. 17, 19, 20

ANULATORIUM DORAŻNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00 wewn 31
— Gabinet Chirurgiczny czynny cała doba
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — cała doba
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54 wewn 70
— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała doba
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — cała doba
ul. Kopcińskiego 22, tel. 894-63
— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy — cała doba

Sprawcy włamania do „Juventusa”

18 lipca około północy doszło do włamania do Domu Handlowego „Juventus”. Włamawcy dostali się do pomieszczeń handlowych wyciągając z nich pieniądze i kradzież dachu sprządarki z „plexi”. Włamawcy przetrzasnęli przede wszystkim szuflady w poszukiwaniu pieniędzy. Znaleźli jednak tylko trochę „drobnych”. Dopiero włamanie do pokoju kierownika przyniosło im łup w postaci 5 tys. zł.

Najbardziej rabusie nie mieli zamiaru ogolić sklepów wieszaków z ubrań. Przebrazili się tylko w nowe spodnie i kurki, a do foliowego worka zapakowali dwie futrzane wiatrówki 2 kombinezony i czapkę z lisa oraz kilka par spodni ze struktury. Wartość tego łupu oceniono później na ok. 100 tys. zł. Włamawcy wyszli tą samą drogą, a łup przetrzasnęli do upatrzonego punktu w rejonie ul. Sienkiewicza.

Podział zdobyczy przeprowadził dopiero następnego dnia. Skradziono odzież, złodziejce postanowiły sprzedać. Tymczasem milicja rozpoczęła intensywne poszukiwania. Po dwóch dniach zatrzymano młodego człowieka, który usiłował sprzedać kombinezon z lisa pochodzący ze stoisk „Juventus”. Zatrzymany aresztowany został 17-letni Piotr F., który do włamania przebrał w zakładzie poprawczym w Szubinie 5 lipca został on przez kierownika tego placówki warunkowo zwolniony na

W kilku zdaniach

● „Dwanaście prac Asterixa” — film dla dzieci prod. francuskiej dzis o godz. 11 w DDK „Lodex” (ul. M. Buczka 17/19).

● W każdy wtorek w godz. 12-16 w siedzibie Ośrodka Gospodarstwa Domowego ZŁ Lig. Kobiet Polskich (ul. Piotrkowska 139) udzielane są bezpłatne porady w zakresie żywienia rodziny, przetwórstwa owocowo-warzywnego, przerobek odzieży kosmetyki.